

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Srroda, 8-go lipca

№ 184

Oznaki opamiętania się

Wczoraj w Warszawie rozpoczął obrady pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych p. Pierackiego zjazd wojewodów.

W zjeździe biorą udział wszyscy wojewodowie oraz komisarz rządowy m. Warszawy, poza tem wiceminister spraw wewnętrznych Stamirowski, wiceminister Nacjonalizm, oraz dyrektorowie departamentów.

Głównym tematem obrad jest oszczędność w związku z tem reorganizacja i proszczenie i usprawnienie aparatu administracyjnego.

Wielka reforma, nad której przygotowaniem rząd pracuje, ma na celu zmniejszenie województw i jest kwestją dalszej nieco przyszłości.

Natomiast t. zw. reformą małą, doraźną, może być wykonana już obecnie w granicach posiadanych przez Rząd pełnomocnictw.

Ma ona za zadanie usunięcie dwutorowości z administracji publicznej t. j. skasowanie podwójnych urzędów zarzewia, budowlanych, weterynaryjnych, opieki społecznej, utrzymania na jednym terenie przez państwo i samorządy.

Prócz tego omawiana będzie sprawa likwidacji małych powiatów w Małopolsce i na ziemiach zachodnich, z ogólnej liczby 233 pow. ziemskich będzie skasowane oko-

ło 80 pow. Zwiększyłoby to obszary tamtejszych związków komunalnych i w samym tylko budżecie min. spraw wewn.

Oszczędności na P. K. P.

Zawieszenie ruchu 80 pociągów w jednej dyrekcji

LWOW, 7. 7. — Okręgowa dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje że w związku z koniecznością zastosowania do różnych oszczędności na kolejach, wstrzymuje z dniem 14 lipca r. b. bieg około 40 pociągów

przyniosłoby oszczędności na sumę 2 i pół miliona zł. rocznie, prócz oszczędności w innych działach administracji.

pasażerskich w okręgowej dyrekcji lwowskiej co do których niedostateczną liczbą pasażerów nie opłacała kosztów uruchomienia pociągów.

—o—o—o—

Rozpuchy w Wilnie

WILNO, 7. 7. Wczoraj przed południem przed urzędem wojewódzkim w Wilnie odbyła się demonstracja bezrobotnych.

Bezrobotni w liczbie około 500 osób gromadząc się, uformowali pochód na ul. Wielkiej, poczem ruszyli ul. Zamkową w stronę województwa.

Zawiadomione o tem władze policyjne wydelegowały patrol, złożony z 8 policjantów który miał skłonić bezrobotnych do rozejścia się. Jednak demonstranci obzuczyszy policjantów kamieniami przedostali się przed urząd wojewódzki, poczem wybrali z pomiędzy siebie delegację, złożoną z 5 osób celem przedstawienia wojewodzie swoich postulatów.

Wojewoda Bęczkiewicz, będący właśnie w drodze z mieszkania do województwa przy-

jął osobiście delegację. Delegaci domagali się zatrudnienia wszystkich bezrobotnych.

Wojewoda nadmienając, że z chęcią wysłucha żądań i prób bezrobotnych, obiecał że dostarczy pracy i zapomóg 150 bezrobotnych w ciągu 4 dni.

Gdy o wyniku audjencji doniesiono bezrobotnym ci, podburzeni przez agitarów zaczęli w dalszym ciągu demolować a z tłumy padły kamienie w stronę gmachu. Policja piecha usiłowała demonstrantów usunąć, ale ci przybrali wobec niej grózną podstawę, obrzucając kamieniami i raniąc kilku policjantów.

Wezwano na pomoc oddział policji konnej. Znowu posypały się kamienie, przyczem kilku policjantów odniosło rany, 16 koni boleśnie pokaleczono, jednemu koniowi wybito oko. Policja rozproszyła tłum, przyczem aresztowano dwudziestu kilku demonstrantów, którzy 3-ma samochodami przewieziono pod eskortą do aresztu centralnego. Wśród aresztowanych demonstrantów znajduje się kilkuset znanych komunistów.

LWOW, 7. 7. — Z Drohobycza donoszą że doszła tam wczoraj do prób demonstracji komunistycznych. Grupa komunistów ruszyła pod gmach sądu i zanim przybyła policja, wybiła kilka szyb. Przybycie policji komunistów spłoszyło!

Wkrótce druga grupa komunistów usiłowała demolować przed gmachem więzienia, ale i tutaj została przez policję rozproszona.

Komuniści chcieli manifestować z powodu ostatnich procesów i wyroków w sprawach podżegań komunistycznych.

—o—o—o—

DRUGI SOWIECKI NURKOWIEC ZATONAŁ

HELSINKI, 7. 7. — Działalność sowieckiej fotali ratowniczej pod Aransgrund trwa w dalszym ciągu.

Znamiennie jednak jest, iż „trałowanie” prace nurkowe były również w pobliżu stat-

ku latarniczego Koksar na granicy estońskich wód terytorjalnych.

Rzekomo i tam zatonała druga sowiecka łódź podwodna.

Do czytelników

Wczoraj skutkiem uszkodzenia maszyny rotacyjnej „Rozwój” wyszedł dopiero w godzinach popołudniowych i część prenumeratorów nie mogła otrzymać numeru. Wobec czego dołączamy go do dzisiejszego wydania.

Administracja „Rozwoju”

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju”

Jak wygląda śmigłowiec na szynach?

Niemcy zdobyły ostatnio bardzo poważny rekord w dziedzinie techniki komunikacyjnej. Wybudowano tu wagon kolejowy pędzący lotniczym motorem benzynowym i śmigłem, który pędząc po zwykłych szynach kolejowych robił przeciętnie 170 kilometrów na godzinę, może jednak przy odpowiednim przystosowaniu toru kolejowego zrobić 230 kilometrów na godzinę.

Rekord niemiecki zainteresował techników całego świata dlatego, że dowodzi on iż można powiększyć szybkość komunikacji kolejowej z zachowaniem jej bezpieczeństwa, że można ją w stosunku do dzisiejszej zwiększyć dwukrotnie bez specjalnych kosztów, a jeszcze bardziej powiększyć przy niewielkich inwestycjach włożonych w przebudowę torów kolejowych, a wreszcie można obniżyć znacząco koszt kolejowych przejazdów, wprowadzając ten typ komunikacji.

Pomysł śmigłowca na szynach jest własnością inż. Krukenberga.

Dla przeprowadzenia międzynarodowej próby szybkości i bezpieczeństwa jazdy, niemieckie władze kolejowe oddały wynalazcy do dyspozycji na półtorę godzinę linię kolejową Hamburg — Berlin, stawiając mu jako warunek, że musi ją przebyć ściśle według określonego z góry rozkładu, albo zaniechać próby. Krukenberg przyjął warunki.

O godzinie 3 minut 27 nad ranem wagon Krugenberga wyruszył ze stacji Berge dorf pod Hamburgiem, oddalony od dworca Spandawskiego w Berlinie o równych 277 kilometrów. Po upływie 102 minut o godzinie 5 minut 9 „Śmigłowiec na szynach” wiozący kilkunastu pasażerów stanął na mecie w Berlinie przebywając całą trasę z przeciętną szybkością około 170 kilometrów na godzinę i osiągając na jednym odcinku maksymalną szybkość 230 kilometrów na godzinę. Średnia szybkość mogłaby być jeszcze większa gdyby nie katoryczne zarządzenie władz kolejowych, w myśl których, na niektórych odcinkach drogi szybkość wagonu musiała być zredukowana do 60 kilometrów na godzinę, ze względu na stan toru, nieprzystosowanego do tak szalonej jazdy.

Dotychczasowy rekord szybkości na szynach wynosi 214 kilometrów na godzinę i zdobyty został na krótkim odcinku przez lokomotywę elektryczną.

Słynny pociąg błyskawiczny, tak zwany „giedowy” kursujący na linii Hamburg — Berlin, przebywa tę odległość w ciągu trzech godzin z średnią szybkością około 90 kilometrów na godzinę, a z maksymalną szybkością na niektórych odcinkach około 110 do 115 kilometrów na godzinę. Jest to jeden z najszybszych na świecie pociągów. Wagon Krukenberga jest prawie dwa razy szybszy, niż ten pociąg.

Jak właściwie wygląda ten pociąg?

W ścisłym tego słowa znaczeniu jest to jeden tylko wagon cały z aluminium. Podwozie, oś, koła (jak i szyny) są ze stali.

Wagon ma 26 metrów długości, szerokość normalnego wagonu kolejowego, jest jednak niższy, mniej wywrotny. Pród śmigłowca jest kształtu kulistego ażeby nie stawiał oporu powietrzu. Tu mieści się kabina motorni czego, który posiada całą masę przyrządów zegarowych i bardzo dokładną mapę drogi, wykazującą najdrobniejsze nawet krzywizny, na których motor trzeba wyłączać i wóz hamować najwyżej do stu kilometrów na godzinę. Mapa ta jest wykonana na taśmie obrotowej, posuwającej się przed oczyma motorniczego wraz z przebywaną drogą.

W przedniej kabine znajdują się hamulce pneumatyczne, lewarki regulujące gaz w motorze, wyłączniki elektryczne, wyłączniki do piasku na szynach.

Środek śmigłowca przeznaczony jest dla pasażerów. Kabina środkowa — to luksusowy wagon restauracyjny, ze stolikami i szczelnymi zamkniętymi oknami z grubego szkła nie rozpryskującego się z obu stron. Specjalnie

nieakustyczna budowa kabiny głośny hałas motoru. Mieści ona 40 pasażerów.

Tył śmigłowca rozdziela się na dwie części: górną w kształcie torpedy zakończonyj śmigła i dolną z dużymi łagodnie spadającymi ku dołowi płaszczyznami, ułatwiającymi dostęp powietrza do śmigła.

W części górnej mieści się motor poruszający śmigło o sile 600 KM., w dolnej — smary i zbiornik z benzyną.

Cały wóz waży 18 tys. kg.

Na drodze z Hamburga do Berlina zużył 60 śmigłowca tylko 185 litrów benzyny.

Koszt budowy wagonu — śmigłowca wraz z motorem równa się niemal kosztom budowy zwykłego wozu kolejowego.

Jeżeli dalsze próby dowiodą, że istotnie mamy do czynienia z wynalazkiem praktycznie możliwym, to staniemy niedługo wobec wielkiego przewrotu w kolejnictwie, w przemyśle pracującym na jego usługę i w rozwoju komunikacji lądowej wogóle. Bo będziemy mieli tańszą i szybszą niż dotąd komunikację.

W końcu zaznaczyć trzeba, że sama idea zastosowania śmigła do pociągu na szynach nie jest nowa i dr. Krukenberg jest tylko jej (może nawet genialnym) wykonawcą.

—0—

Władza kobiety

Przed kilku dniami w sądzie apelacyjnym w Brześciu odbył się epilog ponurej sprawy, gdzie kobieta swym podstępem potrafiła usidlić żołnierza K. O. P-u, zmusić do uślug dla G.P.U. — a wreszcie sama go zadenuncjonowała przed władzami wojskowymi. Jako szpieg został on rozstrzelany.

Oto dzieje nieszczęsnego żołnierza.

W roku 1929 na jednym z odcinków granicy polsko-sowieckiej, komendantem strażnicy był niejaki sierżant Teodor Gołowacz. Był on dobrym i odważnym żołnierzem, czem zyskał sobie zaufanie władzy przełożonej. Pewnego razu, na jakiejś zabawie, zapoznał niejaką Leokadię Jurzycką. Pokochał ją z pierwszego wejrzenia i pragnął ją pojąć za żonę. Na jego propozycję Jurzycka odpowiedziała odmownie twierdząc, że jest za biednym, aby mógł ją utrzymać. Rozkochany w niej do szaleństwa Gołowacz, zaczął ją zasypywać prezentami zakupionymi za pożyczone pieniądze i nadomiar złego zaczął pić. Po jakimś czasie Gołowacz popadł w wielkie długi i znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Wtedy to przyszła do niego Jurzycka i obiecała być jego na zawsze — lecz postawiła jeden warunek:

Musisz zdobyć pieniądze, a do nich jest bardzo łatwa droga. Wstąp na służbę do G. P.U. mińskiego, a będziesz otrzymywał 50 do

larów miesięcznie.

Przez kilka dni walczył nieszczęsny opętaniec z tą ohydą myślą zdradzenia swego honoru i swej ojczyzny. Wreszcie Gołowacz poszedł na zatracenie.

Zaczęła się praca dla G.P.U. lecz nie trwała długo. Nieszczęśliwy Gołowacz nie mógł już dalej walczyć ze swoim sumieniem. Postanowił on uciec od szpiegów GRU, czatujących na każdym kroku na jego plony roboty, postanowił także uciec od kochanki. Nie stety było już zapóźno. Kochanka dowiedzia wszy się o zdradzie swej ofiary — zadenuncjowała Gołowacza. Aresztowano go i postawiono przed sąd wojskowy. Ze łzami w oczach wyznał nieszczęśliwy wszystko, lecz sprawiedliwości musiało się stać zadość — wyrokiem sądu został on skazany na śmierć. Wyrok wykonano w czerwcu 1929 roku. Opierając się na zeznaniach Gołowacza, władze poleciły aresztować Jurzycką, która została skazana na 15 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie w trybie apelacyjnym była rozpatrywana sprawa Jurzyckiej w Brześciu. Sąd, wysłuchawszy powiadzi skruszonej grzesznicy, zmniejszył jej karę z 15 lat na 4 lat ciężkiego więzienia.

—0—

Ciekawy życiorys

W jednym z szpitali londyńskich, zmarł niedawno w sędziwym już wieku tak popularny wśród Anglo - Sasów „Trader Horn” którego istotne nazwisko brzmi Alfred Alojzy Smith. Pozostawił on znaczny bardzo majątek do którego doszedł już u schyłku długiego i niezwykle awanturniczego żywota. Przypadek zrzucił, że pewnego dnia jako domokrajny przekupień znalazł się z różnym sprzętem ku chennym u drzwi domu pewnej afrykańskiej powieściopisarki Ethelred w Johaninsburgu. W toku rozmowy jaka się pomiędzy nimi wywiązała opowiedział jej Trader niektóre swoje przeżycia w sposób tak zajmujący i barwny, że p. Lewis poczęła go namawiać, by się zabrał do spisania swych wspomnień.

Awanturnik nie pozbawiony pewnego wykształcenia usłuchał tej rady i w roku 1927 ukazała się książka, która stała się istną sensacją a dla nowo - kreowanego autora początkiem poważnej fortuny.

W Ameryce w ciągu jednego roku rozszło się 120 tys. tej pierwszej jego pracy, dziś zupełnie wyczerpanej. Karjerę swą rozpoczyna Trader jako sługa u pewnego handlarza kaczukiem i kością słoniową; lecz młody 16-letni chłopiec, odważny aż do zuchwałstwa porzuca niełatwe obowiązki, tak nieodpowiednie dla jego natury zaprzyjaźniwszy się z różnego rodzaju awanturnikami i myśliwymi na drapieżnego zwierza, pociągał wraz z nimi w głąb dżungli; wkrótce został dostawcą zwierząt do wielu ogrodów zoologicznych.

W puszczy afrykańskiej prowadzi Trader Horn życie niezwykle urozmaicone. Nawpół handlarz, nawpół bandyta napadający na ka-

rawany, pełni obowiązki to poborca podatkowego u sułtana Zanzibaru, to znów inspektora podatkowego na Madagaskarze. Jest cenionym poszukiwaczem złota, bezkonkurencyjnym przemyślnikiem alkoholu, żeglarzem, któremu nieobca jest umiejętność wydobywania zatopionych okrętów. Dłuższy czas przebywa wśród najdzikszych plemion afrykańskich i poślubia jedną z księżniczek; lecz idylla trwa niedługo, gdyż małżonek dopuszcza się świętokradztwa zabijając czczonego krokodyla.

Wszystkie te fantastyczne przygody, opisywane przez Trader Horn'a, niesłychanie oddziaływały na umysłowość Anglo - sasów i gdy w roku 1928 po ukazaniu się wspomnień, przybył do Ameryki Północnej przyjęto go o wacyjnie a nakręcony według tych wspomnień film dźwiękowy zyskał rozgłos światowy.

Śmierć, którą całe życie lekceważył przeżywał przygotowania do ostatniej pożegnalnej wędrówki w dżunglę afrykańską, w której przeżył najbujniejsze lata swego życia.



Dwie Europy

Wybitny socjolog i ekonomista francuski prof. Francois Delaisi, w głośnej książce p. t.: „Les deux Europes”, przeprowadził linię demarkacyjną pomiędzy t. zw. Europą A i Europą B. Pierwsza jest przemysłowa i burżuazyjna, druga — rolnicza i „ludowa”.

W pierwszej — nawet wieś jest uprzemysłowiona, w drugiej — nawet miasta mają charakter rolniczy. Brak organicznej równowagi między temi dwiema połaciami naszej części świata powoduje, zdaniem autora, kryzys przemysłowy w Europie A i kryzys rolny w Europie B.

Jedna ma na zbyciu nadmiar towarów, druga — pisze „Gon. Częstoch.” — cierpi na brak siły nabywczej. Ponieważ przemysł Europy A coraz mniej liczyć może na rynki innych części świata, więc, aby trwać, musi podnieść skalę potrzeb i spożycia Europy B. W tym celu należy zaopatrzyć Europę B w kapitały i w rzesztunek techniczny, niezbędny do podźwignięcia jej stopy życiowej na wyższy szczebel.

Dodajmy, że według Delaisi'ego, granica pomiędzy Europą A i Europą B przechodzi przez Sztokholm, Gdańsk, Kraków, Budapeszt, Florencję, Bilbao, poczem przez Glasgow i Bergen wraca do Sztokholmu.

Europa A, czyli grupa wielkich ośrodków produkcji — mieści się wewnątrz tego koła (Francja, Belgia, Anglia, Niemcy, Austria, Czechosłowacja, część Włoch, Hiszpania, Węgry, Polski, Skandynawia..) zaś wszystkie ziemie na wschód do linii Gdańsk — Kraków, albo na południe od linii Budapeszt — Florencja, tworzą Europę B o prymitywnych formach bytu.

Rzecz charakterystyczna i dla nas ciekawa, że zachodnia część Polski należy do Europy A (Wielkopolska, Pomorze, Śląsk, Mała polska Zachodnia) środkowa natomiast i wschodnia — do Europy B.

Zatem: pod względem budowy gospodarczej i fizjonomji społecznej, Polska, według powyższej klasyfikacji nie jest jednolita i składa się, jak gdyby z dwu części, A i B.

Przypatrzmy się bliżej Europie A, widzimy przede wszystkim, że cechuje ją obfitość węgla. Złóża węglowe zaczynają się w Anglii, skąd przez Belgię i Francję północną, sięgają do Westfalji, aby skończyć się w Zagłębiu krakowskiem, obejmującym Górny Śląsk i Dąbrowę Górniczą.

Na tej glebie, bogatej w paliwo, wyrósłymi miastami fabrycznymi, najeżone setkami kominów. W ośrodkach przemysłowych ludność zgęszcza się do 400 mieszkańców na 1 km. Wielkie centra handlowe rozsiadły się nad rzekami i na przecięciu traktów historycznych.

Ziemia, pocięta w czworoboki pól uprawnych, gęsto usiana murowanymi osiedlami, tętni ciągłym ruchem wymiennym, który nie się ku miastom produkty rolne, a czerpie wzamian dla wsi towary fabryczne. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, dymią kminy, sapia pociągi, warczą samochody, turkoczą ładowane wozy po szosach.

Przeście z Europy A do Europy B jest oczywiście, stopniowe, lecz łatwo dostrzegalne.

Przedewszystkiem znika węgiel, a zarazem rzadną kminy fabryczne i wielkie miasta. Sieć kolei i dróg czyni się skąpa.

Na węzłach kolejowych spotyka się jeszcze większe skupienia ludzkie, z tramwajami elektrycznymi, hotelami, z tłumami ulicami i z kulturą burżuazyjną, ale są to już oazy, oszysiane na bezmiarach życia wiejskiego. Bezmiary te są naogół pozbawione dróg i nowoczesnych środków komunikacji. Furmanki chłopskie z trudnością wloką się po piasku, lub grzęzną w błocie; rzadka widuje się traktor lub samochód. Odcięty od świata wieśniak buduje sam chałupy drewniane, pokryte strzechą, karmi się chlebem ze swego zboża, lub mięsem swojej trzody, odziewa się w samodział, chodzi boso, produkuje mało, używa jeszcze mniej i tkwi w odwiecznym zastoj, poza rytmem kultury nowoczesnej.

To też różnice, oraz tradycje lokalne są tu głęboko zakorzenione. Stąd silnie rozwinięty partykularyzm narodowościowy, religijny, ba, nawet kostumowy. I stąd trudność porozumienia się i trudność niwelacji gospodarczej czy politycznej.

Tak się przedstawia dwoista podstawa ekonomiczna Europy A i Europy B. Na tej podstawie, w świetle obecnego kryzysu, wyrósł problem wspólnej organizacji gospodarczej wszystkich państw Europy, pod grozą niechybnej katastrofy.

Pod tym wielkim znakiem zapytania kształtuje się obecnie przyszłość Europy — zarówno Europy A, jak i Europy B — a więc i przyszłość Polski.

Głos wołającego na puszczy

W Warszawie wygłosił w tych dniach b. minister skarbu prof. Michalski odczyt o przyczynach przesilenia gospodarczego w Polsce i o drogach wyjścia z kryzysu. Prelegent najpierw omówił tło przesilenia ogólnoswiatowego, poczem szczegółowo scharakteryzował stosunki w Polsce. Kryzys jest taki dotkliwy dla tego, ponieważ gospodarstwo prywatne nie może nadażyć za wydatkami na rozbudowę gospodarki publicznej.

WZROST BUDŻETÓW.

W latach 1924, 25 i 26 budżet państwa powiększał się normalnie, przeciętnie o 100 milionów rocznie. W jednym roku 1927/28 „skok” wzrostu budżetu wyraża się cyfrą 710 milionów złotych, przyczem na samą tylko administrację wydano w tym roku o 503 miliony złotych więcej, niż w roku poprzednim, gdy natomiast taki budżet włoski wynoszący w roku 1921/22—35,5 miljarda lirów, po prze-wrocie faszystowskim Mussoliniego zredukowano w roku 1922/23 do 21,8 miljarda lirów, a miejsce dawnych znaczących niedoborów państwa włoskiego zaczęły zajmować nadwyżki budżetowe. Nasz bilans roku zeszłego, już zamknięty jest deficytem. Szybciej niż budżet państwa wzrosły w Polsce budżety gmin i powiatowych związków komunalnych, które w trzechleciu 1925—28 wzrosły zgórami o 100%.

KURCZENIE SIĘ GOSPODARSTWA PRYWATNEGO

Natomiast w dziedzinie gospodarstwa prywatnego widzimy objaw wprost przeciwny, albowiem wzrost wkładów w naszych instytucjach kredytowych wykazuje tendencję zniżkową. Przed wojną światową wkłady oszczędnościowe w kasach i spółdzielnicach kredytowych na obszarze całego państwa polskiego wynosiły 4 miljardy, a obecnie o 1 miliard złotych mniej. Polska obecnie zatem nie tylko jest o wiele biedniejsza, niż była przed wojną, ale ciągle dalej biednieje.

PODATKI I UBEZPIECZENIA

W Polsce obecnie jest brak możliwości kapitalizacji i niedostateczna ochrona wierzycieli. Panuje prawdziwa oryginalność systemu podatkowego, w którym cała „finezja” ustawodawcy wysiliła się jakgdyby na to, aby jak najmniej osób płaciło podatki, aby natomiast ucziwiego płatnika jak najmocniej obciążyć.

Potęguje te ujemne strony konstrukcji naszego systemu podatkowego, surowy, głupi i sztywny system ubezpieczeń społecznych, którego ciężary inaczej zagranicą rozkłada, aniżeli Polska, obciążająca przeważnie tylko pracodawcę. I już prof. Kemerer, który w swoim czasie bawił w Polsce jako amerykański rzeczoznawca finansowy i w tym charakterze, ciesząc się zaufaniem rządu polskiego, badał

nasze stosunki ekonomiczne, stwierdził, że „jest to ustawodawstwo nawskroś klasowe czyli socjalistyczne”.

DROGI WYJŚCIA z KRYZYSU.

Przechodząc z kolei do trzeciej części wykładu, stawia prof. Michalski pytanie: jakie są drogi do wyjścia z kryzysu ekonomicznego, w którym się Polska obecnie znajduje? Odpowiedź prof. Michalskiego zawiera się w następujących punktach:

1) W konieczności zapanowania prawa w każdej dziedzinie. Od stopnia poszanowania prawa, zależy stopień zaufania zagranicy do naszego kraju.

2) W wypełnieniu przez państwo zobowiązań, jakie wzięło na siebie już w r. 1927 w umowie o pożyczkę stabilizacyjną, a więc przede wszystkim przeprowadzenie reformy podatkowej.

3) Zabezpieczenie opłacalności wszelkich warsztatów produkcji.

4) Energiczna walka z etatyzmem.

13 ofiar Wisły

W ubiegłą niedzielę, podczas kąpieli w Wiśle, w niedozwolonych miejscach, przeważnie wprost cytadeli lub na Pełcowiźnie, utopiły się następujące osoby: Stanisław Trojanowski, lat 21 (Brzeska 15), Stanisław Smietanka, lat 16 (Zagraniczna 2), Jakób Rotkin, lat 19 (Twarda 32), Bolesław Kulczycki, lat 23 (Piwna 33), Feliks Ziętek, lat 20 (Łucka 20), oraz trzech młodych mężczyzn niewiadomego nazwiska. Z powyższych ofiar własnej nieostrożności, policja komisarjatu rzesznego wydobyla zwłoki: Rotkina i Trojanowskiego, które przewieziono do prosektorjum.

Nadto, również podczas kąpieli w Wiśle, znalazło śmierć 5 osób: W Dąbrowce utonął mężczyzna niewiadomego nazwiska, w Jabłonnie zaś: starszy saper II bataljonu mostów kolejowych, Józef Tomczyk, 9-letni Pinkus Miller (Jabłonna), 14 letni Mordhaj Glatt (Krochmalna 15) i 12 letni Icek Chomont (Jabłonna).

—0:0:0—

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6

12-333

Telefon:

Główne zasady porozumienia francusko — amerykańskie

Główne zasady zawartej wczoraj ugody kwestji planu Hoovera opowiadają mniej więcej wiadomościom, które już uprzednio wafily do prasy. Francja zgadza się mianowicie na zawieszenie na okres czasu między

1 lipca br. i 1 lipca 1922 r. wszelkich wypłat między poszczególnymi rządami a to pod warunkiem, że rząd niemiecki wpłaci do banku wypłat międzynarodowych całkowitą część anuitetu wynoszącą 612 milionów marek.

Zniżka kursu dolara

Stosownie do przewidywań, spekulacja dolarami załamała się zupełnie.

Wczoraj na giełdzie dolary oddawano po 9 zł. 2 gr. za dolara, dziś dolar spadł do 9 zł., przy bardzo niewielkiem zapotrzebowaniu i nieznacznych obrotach.

Na mieście robiono dziś transakcje po

8 zł. 98 gr. — 8 zł. 96 gr. Nabywców było niewiele.

Katowierni ponieśli duże straty naskutek akcji spekulantów walutowych.

Centrala Banku Polskiego i wszystkie oddziały płaciły w dniu dzisiejszym za dolara nie więcej nad 8 zł. 95 groszy.

Nowa próba rakietaowa

Amerykański profesor Darwin O. Lyon dokonać zamierza wielkiego czynu. Chce on specjalnie skonstruowany przez niego pocisk wystrzelić na księżyc.

Doświadczenie prof. Darwina O. Lyona niema nic wspólnego z eksperymentem prof. Piccarda.

O projektowanym czynie prof. Darwina kursowały najfantastyczniejsze plotki, podsyca ne przez dzienniki amerykańskie.

Pisano więc, że ma zamiar wystrzelić z obrzyniejsz armaty na księżyc, pocisk z psem kotem i kanarkiem.

Prof. Darwin O. Lyon kategorycznie za przeczył tym niedorzecznościom i udzielił w wiadomości jednemu z poważnych korespondentów rzymskiego dziennika, wyjaśniając swoje zamiary.

Zamierza on więc, z jakiegoś miejsca

na pustyni afrykańskiej wyrzucić w przestworza zamkniętą kasetę.

Prof. Darwinowi O. Lyon udało się już w styczniu 1929 roku osiągnąć taką kasetką wysokość 9.500 metrów.

Rakieta jego złożona jest z szeregu od cinków, z których każdy zapala się oddzielnie i osiąga określoną szybkość.

Gdy np. pierwszy odcinek rakiety dotarł do wysokości 10 tys. metrów odpada, a wtedy drugi rozwijał swą szybkość pędząc rakieta w górę.

Na wysokości 70 kilometrów otwiera się automatycznie spadochron, a w nim znajduje się zamknięta kasetka z instrumentami mierniczymi.

Kasetka ta spadłszy na ziemię, da znać o wysokości na jaką dotarła rakieta, o temperaturze, ciśnieniu i t. p., jakie tam panują.

Warjacki konkurs

Już 13 dni minęło od dnia, gdy się zaczął konkurs wytrzymałości w tańcu.

13 dni tańczą bez przerwy wytrwali i zajadli tancerze!

Co noc, około 1-ej, rozdawane są nagrody pieniężne za piękność tańca, zręczność tancerów — jest to rodzaj zachęty dla podtrzymania ich dobrego humoru i sił.

Po pierwszych 125 godzinach postanowiono, że co trzy kwadransy będzie kwadrans wypoczynku, co pozwoliło tancerzom tańczyć w dalszym ciągu i wytrzymać do tej pory

Atmosfera przypomina zupełnie sławne „6 dni cyklistów”. Cały Paryż się zjeżdża o 12-ej w nocy.

Zauważono wczoraj najsławniejszych artystów — Lilian Roth, gwiazdę kinematograficzną, Arthura Honnegéra, sławnego kompozytora muzyki nowoczesnej. Mistinguette, która, pomimo swych 60 lat, piękna była jak

zawsze i wniosła z sobą ogromne życie i wesołość

Był też król tancerów Harry Pilcer, komik Drauen, wreszcie Józefina Baker, która przenikliwymi krzykami zabawiła całą salę. Jej radość nie miała granic.

Okłasków nie szczędzono wytrwałym tancerzom. Słowa zachęty i otuchy sypały się zewsząd.

Raptownie zrobiło się zamieszanie. Jeden z tancerzy zemdlął, wyniesiono go pospiesznie.

Jego tancerka, z pochodzenia Szwajcar, pozostała sama, nie przestając jednak tańczyć, czekając, by drugie zemdleńie tym razem jednej z tancererek, pozwoliło jej na zdo bycie partnera. Zrobiono jej wielką owację.

Twarze tancerzy są dość świeże i pełne energii. Wesołość panuje ogólna. Konkurs trwa dalej, tancerzy już tylko siedem par i pół

Metalizowane drzewo

O drzewie metalizowanym podług systemu Schoop'a pisaliśmy w listopadzie ub. roku. Nowy ten materiał zaczyna szybko zdobywać sobie wzięcie, co najważniejsze atoli, to i możliwości jego zastosowań rozgajązają się licznie. Do najnowszych z nich należy diatermia i zabezpieczanie przed wysokimi napięciami elektrycznymi.

Dla celów diatermji sporządza się z drzewa metalicznego elektrody, które mają doprowadzać do ciała ludzkiego elektrycznie wytworzone ciepło. Są to właściwe elastyczne opaski z tkaniny, metalizowane podług metody Schoop'a. Taka elektroda, posiadając giętkość pierwotnej tkaniny, przedstawia najwyższe udoskonalenie elektrody diatermicz-

nej. Dla celów ochronnych przed porażeniem prądem elektrycznym sporządza się z metalizowanej systemem Schoop'a tkaniny całe ubrania ochronne. Takie całkowite ubranie z tkaniny metalizowanej, w razie dotknięcia się przewodnika z wysoko-napiętnym prądem, uprowadza ten prąd całkowicie do ziemi: albowiem wysoko-napięty prąd przepływa tylko po powierzchni tego ubrania i nie dotyka nawet ciała ludzkiego.

Jest do przewidzenia, że w zawodzie elektrotechnicznym, wobec bardzo częstych nieszczęśliwych wypadków porażenia prądem, tkaniny metalizowane uzyskają ogromne zna-

Parafina

W całokształcie wytwórczości naszego przemysłu naftowego na szczególniejszą uwagę zasługuje parafina. Ten produkt przeróbki ropy naftowej jest wszakże surowcem podstawowym dla wielu innych gałęzi przemysłu krajowego. Parafiny potrzebują zarówno fabryki świec, jak i wytwórnie kosmetyków czy też papieru pergaminowego lub pasty do obuwia, a wreszcie fabryki broni i warsztaty elektrotechniczne. Zapotrzebowanie parafiny przez te odłamy przemysłu jest duże. Narazie jednak podaż przewyższa jeszcze popyt i to bardzo znacznie. O wiele więcej niż podaż innych produktów przeróbki ropy naftowej, a parafina nasza wskutek tego musi być eksportowana zagranicę w ilościach stosunkowo bardzo poważnych. Stosunek ten jest taki, że jeśli benzynę wywozimy zagranicę w wysokości mniej więcej 40 proc., a olej gazo wy 30 proc. w porównaniu do ilości sprzedanej w kraju rocznie, to parafiny eksportujemy co najmniej 75 proc. czyli trzy razy tyle, ile sprzedajemy na rynku wewnętrznym.

W tych warunkach zdawałoby się zupełną niemożliwością, aby mógł istnieć przywóz parafiny do Polski. A przecież import ten istnieje. Cyfry statystyki wykazują niezbitnie, że co roku przenikają do nas dość znaczne transporty parafiny obcego pochodzenia.

To samo zjawisko mieliśmy w ciągu dwu lat ubiegłych z innymi przetworami naftowymi. Benzyna i nafta, również produkowane przez nasze rafinerje w ilościach zupełnie wystarczających na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego, przy pozostawianiu pewnych nadwyżek, wywożonych, zresztą ze stratami, zagranicę, jednocześnie napływały do nas z krajów obcych. Transporty te zwiększały się niemal z każdym miesiącem, wypierając nasz przemysł z zajętych na własnym rynku placówek i godząc w podstawy jego istnienia. Dumping benzynowo-naftowy ustał dopiero z chwilą, gdy podniesiono cła importowe, tworząc w ten sposób skuteczną barierę graniczną. Obecnie również nasuwa się konieczność uczynienia tego samego w stosunku do parafiny zagranicznej.

PRZEZ RADJO

ŚRODA 8 lipca 1931.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25 „Wśród książek” — Przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki
- 16.00 Program dla dzieci najmłodszych: Opo wiadanie J. Krzewińskiego pt. Krzysie pierwszy raz na morzu. 2) Transmisja z Wilna opowiadanie E. Minkiewiczów ny pt. Przygoda Amelci.
- 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.50 Radio na wsi z cyklu „Polski świat radja — red. Jan Piotrowski.
- 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35 Odczyt
- 18.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Kazimierza Hilla
- 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40 Skrzynka pocztowo-rolnicza — inż. W Tarkowski, Giełda rolnicza.
- 20.00 Prasowy dziennik radiowy
- 20.15 Pogadanka muzyczna pt. Radio w życiu Ameryki — dr. A. Simonówna.
- 20.30 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego oraz M. Trąbczyńskiej (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.)
- 21.00 Kwadrans literacki Humoreska lotnicza Trzczińskiej Kosterbiny p. t. Zawodowy arezstant.
- 22.00 Feljeton pt. Dziennikarstwo, publicystyka literatura — p. Viator.
- 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radiowego.
- 22.30 Muzyka taneczna

Reklama to potęga

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa, 8 lipca — Ś. Elżbiety W.

—XXX:XXX—

Osobiste

W dniu jutrzejszym wyjeżdża na urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału II Izby Skarbowej w Łodzi p. Józef Siderski. Zastępować go będzie naczelnik Tralawicz. (a)

Niezwykłe skutki wiatru

W wyniku silnego wichru w powiecie piotrkowskim przewrócił się dom mieszkalny 3 stodoły i 2 obory we wsi Helenów. Prócz tego wskutek wichru rozpadł się we wsi Bujny Szlachcice wiatrak, a pozatem duże straty poniósł drzewostan w lasach. (b)

Doliniarze pracują

W tramwaju dojazdowym na linii Aleksandrów, jadącemu do Teofilowa, Kupferowi Izaakowi zamieszkałemu w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia 33, nieznany złodziej wyciął brzytwą kieszeń w spodniach i wyciągnął portfel zawierający 250 zł. w gotówce oraz weksle i dokumenty.

Paruszewski Władysław zamieszkały w przy ulicy Cmentarnej 5, w dniu wczorajszym udał się do Urzędu Pocztowego przy ulicy Zachodniej 63, celem przekazania pewnej kwoty.

W łoku, jaki panował w poczekalni jakiś sprytny doliniarz z ręcznie wyciągnął z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 560 zł. gotówka, weksle na 2500 zł. oraz dokumenty.

W obu wypadkach policja powiadomiona przez poszkodowanych wdrożyła poszukiwania (a)

Pod kołami samochodu

Na Wodnym Rynku w dniu wczorajszym samochód osobowy najechał na przechodzącego przez jezdnię 8-letniego Stefana Balcerzaka, syna robotnika, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej 11. Chłopiec doznał ogólnych ciężkich obrażeń cieleśnych i po nałożeniu opatrunku w stanie ciężkim został przewieziony karetką pogotowia do szpitala Anny Marii.

Szofer, sprawca wypadku, korzystając z chwilowego zamieszania zdołał zbiec bezkarnie. Policja wdrożyła za nim poszukiwania.

Śmierć w kąpielni

Onegdaj w lesie Heinzla, w Łagiewnikach, kąpała się grupa chłopców wśród których był również 11-letni Bolesław Pomykała, syn robotnika, zamieszkałego przy ulicy Brąjerskiej 223 w Łodzi

W pewnej chwili Pomykała na środku stawu natrafiwszy na głębie począł tonąć. Obecni przytem towarzysze pospieszyli mu z pomocą, jednak przedtem pogrążył się w głębi.

Wszczęte poszukiwania doprowadziły do wydobycia zimnych zwłok, po godzinie. Zwłoki denata przekano rodzinie. (a)

ANTYNIKOTYNA.

— Kupiłam proszki, aby odzwyczaić go od palenia. Co rano wysypuję mu proszek do kawy.

— I odzwyczaił się?

— Tak, od picia kawy.

OSZCZĘDNOŚCI.

Cały świat oszczędza.

Cały świat redukuje.

Lowarzystwo stróżowania także.

— Jakto? czy zredukowaliście panowie personel?

— Nie, ale skasowaliśmy psy.

— Psy?

— A tak. Jeżeli stróże nasi obchodzą fabryki i składnice zauważają coś podejznanego

— czekają sami.

Pobożne życzenia

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy na którym poseł Szczerkowski referował o obecnej sytuacji gospodarczej, stan w przemyśle i sytuację robotników

Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja po której komitet wykonawczy przyjął szereg ważnych rezolucji.

Komitet wykonawczy stwierdza, że redukcje w fabrykach i zamknięcie Widzewskiej Manufaktury wpłynęło ujemnie na stan klasy robotniczej w Łodzi a zmniejszenie zasiłków o 10 proc., czas zasiłków do 13 tygodni i obniżenie poborów urzędniczych jeszcze bardziej pogrążyło klasę pracujących w nędzy.

Komitet wykonawczy stwierdza, że choć umowa w przemyśle nie została wypowiedziana, przemysłowcy obniżają głodowe zarobki

robotnicze. Komitet wykonawczy zakłada protest przeciwko redukcjom, obniżaniu płac i podwyższaniu cen na artykuły pierwszej potrzeby

Komitet wykonawczy wzywa rząd by nie dopuszczał do podwyższenia cen żywności, by nie dopuszczał do redukcji i przywrócił poprzednią wysokość zasiłków.

Co się tyczy Widzewskiej Manufaktury, to komitet wykonawczy wzywa rząd by wziął te zakłady pod zarząd przymusowy, uruchomił je i przygotował do sejmku ustawę o wywłaszczeniu tej fabryki.

Wreszcie uchwalono wysłać w czwartek delegację do wojewody w sprawie Widzewskiej Manufaktury i żądać wypłaty za postój w tej fabryce. (b)

—0:0:0—

ODROTCZENIE SPRAWY MAGISTRATU M. RUDY PABJANICKIEJ

Nacz. lek. Kasy Chorych Bogusławski, jako wezwany

W związku z podawaną przez nas wiadomością o procesie w Sądzie Okr. w Łodzi, z powództwa St. Weigta przeciw Magistratowi Rudy Pabjanickiej o 85,600 zł. należności za zakupiony plac, dowiadujemy się obecnie, że Sąd Okręgowy w Łodzi przychylił się do wniosku burmistrza m. Rudy Pabjan. p. Franciszka Dułki postanowił rozprawę odroczyć na inny termin i wezwać byłego burmistrza m. Rudy Pabj., który przeprowadzał tranzakcję kupna placu, jako osoby trzeciej

(przy pozwanego) narówni z samorządem Rudy Pabjanickiej.

Nowy termin rozprawy dotychczas nie został jeszcze wyznaczony i decyzja w powyższej sprawie nastąpi w najbliższym czasie.

Wobec przychylenia się do wniosku burmistrza Dułki, sprawa przyjęła zgoła nieoczekiwany obrót i wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, ze względu na wezwanie dr. Bogusławskiego. (a)

Dramatyczny przebieg sprawy w Sądzie Grodzkim

Przerwanie obrad i awantury

Wczoraj na wakandzie Sądu Grodzkiego w Łodzi znalazła się sprawa 18-letniego Kazimierza Czaplńskiego oskarżonego przez swą ciotkę Helenę Kowalczyk o kradzież 150 zł. i zegarka, którą rzekomo miał dokonać w czasie nieobecności Kowalczykowej z mieszkania jej przy ul. Pomorskiej 48, gdzie zamieszkiwał jako sublokator. Sędzia Semadeni po rozpoznaniu sprawy wobec braku dowodów, oskarżonego uniewinnił.

Po ogłoszeniu wyroku Kowalczykowa i Czaplński na korytarzu wszczęli sprzeczkę,

w czasie której Kowalczykowa w ordynarny sposób przy użyciu nieparlamentarnych słów wymyślała swego bratanka. Przechodzący skłótnie sędzia Semadeni, polecił służbowemu policjantowi wylegitymować awanturników i sporządzić protokół, jednak Kowalczykowa w zdenerwowaniu hałasowała dalej uniemożliwiając czynności w kancelarii a następnie zemdlała w korytarzu, tak że wezwano pogotowie ratunkowe które przewiozło ją do domu, będzie ona odpowiadać za zakłócenie spokoju i nieposzanowanie Sądu. (a)

DŁUŻNIKOWI 1 MIES. WIĘZIENIA WIERZycIELOWI 3.

Wincenty Stachurski (Warszawska 8) pożyczył Julianowi Bączkowskiemu (Gymera 19) 200 złotych, które Bączkowski miał mu zwrócić w dniu 1 marca r. b.

Gdy w terminie oznaczonym Bączkowski długi nie uiscił, Stachurski nachodził go kilkakrotnie w mieszkaniu.

Dnia 2 kwietnia r. b. Stachurski po raz 14-ty z rzędu przybył do mieszkania, Bącz-

kowskiego i domagał się zapłacenia długu Bączkowski prosił o poczekanie, bowiem nie pracował i nie miał pieniędzy. Wynikła między nimi kłótnia, w czasie której, Stachurski uderzył Bączkowskiego pięścią w twarz, po czym obaj się pobili. Wczoraj Sąd Grodzki skazał Stachurskiego na 3 mies., a Bączkowskiego na 1 mies. więzienia. (a)

Trąd w Królewcu

KROLEWIEC, 7.7. — W miejskim szpitalu w Królewcu lekarze skonstatowali u pewnego robotnika wypadek trądu. Szpital został natychmiast izolowany. Ludność Królewca jest bardzo zaniepokojona z powodu tego wypadku, tem więcej, że dotąd nie udało się choroby ustalić, jak długo chory nosił w so-

bie zarodki tej choroby. Obawa przed rozprzestrzenieniem się trądu jest tem większa, że robotnik ów był przez dłuższy czas bezrobotny, wskutek czego często zmieniał miejsce zamieszkania. Biuro prasowe nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej wydało oficjalny komunikat, mający na celu uspokojenie opinii publicznej.

—0:0:0—

Fantastyczne przepowiednie

Słynny astronom rosyjski prof. Stratonoff, bawiący w Pradze, omawia w prasie tamtejszej; możliwość przyszłej komunikacji z gwiazdami, i emigrację mieszkańców ziemi na inną planetę.

Stratonoff przypuszcza, że za kilkaset lat przeludnienie ziemi doprowadzi do tego, że ludzie zaczną na serio myśleć o emigracji na inną planetę tak, jak w chwili obecnej aktualną jest emigracja już nie do Stanów Zjednoczonych, ale, nawet w okolice podbiegunowe. Ludzie będą musieli oczywiście wybrać wówczas taką planetę, której warunki życiowe będą podobne do tych, jakie są na ziemi. Prawdopodobnie, udadzą się na Wenus, której temperatura odpowiada przecież mniej więcej temperaturze panującej w okolicach naszego równika. Ponadto Wenus posiada dostateczne zapasy wody, i odpowiednią atmosferę, o podobnym ciężarze gatunkowym jak i atmosfera na ziemi.

Pierwsza fala emigracyjna — jak twierdzi Stratonoff — osiedli się w okolicach biegunów, ponieważ temperatura będzie tam chłodniejsza.

Z czasem dopiero osiedlą się ludzie ziemscy i w innych okolicach, a generacja następna rozprzestrzeni się już po całej powierzchni Wenus.

Istnieją oczywiście sceptycy, drwiący z przepowiedni Stratonoffa. Licząc się z tem, odpowiada na ich możliwe zarzuty, twierdząc między innymi, że problem komunikacji międzyplanetarnej znajduje się już obecnie w takim stadium, w jakim znajdował się 30 lat temu problem komunikacji napowietrznej. Przedostanie się więc człowieka na gwiazdy uważa za pewne w przyszłości.

Największą trudnością będzie raczej przystosowanie się człowieka do stale wzrastającej szybkości rakiet. Ta, stale się bowiem wzmagająca szybkość, wywołuje przykre reakcje fizjologiczne, np. krwawienia i t. d. Ale, i temu będzie można zapobiec w ten sposób, że przyszli pionierzy będą się trenowali w specjalnie ku temu zbudowanych aparatach. Będą to aparaty obracające się z największą szybkością około swojej własnej osi.

Jak daleko widzimy

Wiemy z doświadczenia, że tem dalej sięgamy wzrokiem, im wyżej znajdujemy się ponad ziemią. W polu np. wchodzimy na drzewo, ażeby przekonać się, czy oczekiwana przez nas osoba nadchodzi. Kto był na wsi, ten wie, że domownicy udają się na piętro, na strych lub nawet na dach, by się przekonać, co się w polu dzieje lub czy goście nadjeżdżają. Oczywiście przyjąć należy, że powietrze jest czyste, że nie ma mgły i że widoku nie zasłaniają ani lasy ani góry.

Wszystkie punkty naokoło nas, do których sięga nasz wzrok, leżą na linii koła, które określa nasz widnokrąg czyli horyzont (od czasownika greckiego horizeja — odgraniczać — przyp. red.) Promieniem tego koła jest odległość, na jaką zdołamy dojrzeć przedmioty. Nasz widnokrąg zatem rozszerza się w miarę unoszenia się naszego ponad ziemię.

Zjawisko to ma swą przyczynę w okoliczności, że ziemia nasza ma kształt kuli. W cyfrach stosunek ten przedstawia się następująco:

Na wysokości 1 m sięgamy wzrokiem na 4 km., na 5 m — 9 km., na 10 m — 12 km., na 50 m — 27 km., na 100 m — 38 km., na 500 m — 85 km., na 1000 m — 120 km., na

2000 m — 170 km., na 5000 m — 269 km., na 10000 m — 381 km.

Zasięg wzroku, jak widać z tabelki, wzrasta w większej wysokości zrazu szybko, później znacznie wolniej.

Dorosły człowiek sięga wzrokiem mniej więcej na 5 km wokoło, czyli na taką odległość, jaką potrafi przebyć pieszo w jednej godzinie. Z wieży ratusza poznańskiego, której wysokość wynosi około 70 m, ogarniemy okiem widnokrąg o średnicy mniej więcej 30 km, z wieży Eiffel w Paryżu (300 m) na 66 km. Z najwyższej góry w Europie, Montblanc (4810 m) w Alpach szwajcarskich objąć można wzrokiem widnokrąg 264 km i przestrzeni 220 tys. kilometrów kwadratowych.

Dla ścisłości nadmienić jeszcze należy, że właściwie widzimy więcej, niż odgraniczony widnokręgiem obszar, czyli widzimy jeszcze przedmioty poniżej widnokręgu matematycznego położone. Polega to na tem, że promienie świetlne łamią się w atmosferze ziemskiej zbaczając z prostej linii ku powierzchni ziemi. Dzięki tej okoliczności horyzont rozszerza się mniej więcej o jedną piętnastą część widnokręgu matematycznego.

Szkodliwość muchy

Naogół nie zdajemy sobie sprawy, do jakiego stopnia mucha stać się może szkodnikiem dla zdrowia i życia ludzkiego.

Mucha już dzięki swej budowie i sposobowi życia zasługuje na uwagę. Oko jej jest w swoim rodzaju fenomenem, gdyż może ono równocześnie widzieć wszystko, co się dzieje przed nią, w bok i za nią. Dziwna ta budowa oka polega na tem, że wyposażone ono jest w kilka tysięcy soczewek i dzięki temu każdy przedmiot widzi w tylu odbiciach, które w niewytłumaczonym procesie łączą się w jeden obraz. W każdym razie muchy potrafią dostrzec rzeczy, których oko ludzkie nie jest zdolne zobaczyć. Wiemy dalej, że mucha trąbką swą rozróżnia materiały, które dla człowieka dostrzegalne są jedynie przy pomocy mikroskopu.

Mucha ginie na jesieni, padając ofiarą zarodnika grzybkowego pewnej rośliny, zwanej Empusa.

W krótkim swym żywocie mucha może przecież stać się przyczyną licznych nieszczęść dla człowieka. Do niedawna wiedziano jedynie, że przenosi ona chorobę egipską ócz, (trachomy). Nowsze badania dały jednakże pod tym względem niespodziewane wyniki. Okazało się, że muchy w licznych innych wypadkach przenoszą na człowieka zakaźne choroby. Stwierdzono ponad wszelką wątpli-

wość, że rozpowszechniają one tyfus brzuszny, dysenterję, cholere, biegunkę. Roznoszą one także jajka pasożytów, znajdujących się w kiszkaach człowieka, jak tasiemca, glisty i t. p. Nie wykluczone jest nawet, że stają się one rozsadnikami dżumy i gruźlicy.

Bezpośrednie przeniesienie zarazków choroby przez muchy odbywa się przy księgosuszu i zakażeniu krwi. Są pewne poszlaki, że mucha staje się także przyczyną rozpowszechniania ospy i zarazy pyska i racic, chociaż pod tym względem nie ma jeszcze pewności.

Tak więc chronienie przed muchami potraw i ludzi jest ważnym wskazaniem higienicznym.

DLACZEGO ŻŁE BLIŹNIAKOM.

Gość: — Wszak ty i twój brat jesteście bliźniakami?

Chłopiec: — Niestety, proszę pana.

Gość: — Dlaczego natomiast?

Chłopiec: — Bo ojciec nie może połapać się, który co zrobił i bije za każdym razem obydwoh.

Sowiecka statystyka

„Krasnaja Gazieta” donosi o charakterystycznym wypadku, ilustrującym prawdziwość sowieckich danych statystycznych o wykonaniu pięcioletniego planu gospodarczego. Nie mogąc wykonać planu zasiewu lnu, rejonowy sowiek w Moszeńsku pod Leningradem wystosował do wszystkich sowieków miejskich okólnik, w którym zażądał, aby w odnośnych sprawozdaniach wymienione były wedle rozkazu liczby, wymagane przez plan, pomimo, iż żądany obszar nie został zasiany. Wskutek tego zarządzenia ogłoszono wkrótce w prasie sowieckiej, że rejon Moszeński wykonał plan zasiewów lnu z nadmiarem i zostaje wobec tego odznaczony jako wzorowy. Wkrótce okazało się jednakowoż, że podane liczby są sfałszowane przez miejscowe władze sowieckie i że w rzeczywistości zasiano zaledwie 30 proc. planu.



Rodacy Al. Capona

Policja w Bostonie wykryła w ostatnich dniach wielką organizację handlarzy kobietami, przyczem cały szereg osobistości o znanych nazwiskach zostało skompromitowane.

Policja otrzymała anonimowe doniesienie, że w jednym z eleganckich hoteli bostońskich urządziła sobie centralę banda handlarzy kobietami i stręczycielami do nierządu.

Wyniki rewizji przeprowadzonej w tym hotelu były rewelacyjne.

Znaleziono bowiem systematycznie prowadzoną kartotekę, zawierającą mnóstwo nazwisk kobiet mieszkających w krajach, sąsiadujących ze Stanami Zjednoczonymi.

Każda z tych niewiast posiadała specjalną swoją kartę, na której było naznaczone, w jaki sposób można z nią nawiązać kontakt, jakie są jej stosunki domowe i rodzinne, jaką cenę należy zapłacić i tym podobne informacje.

Poza tem osobna kartoteka dla mężczyzn podzielonych na dwie kategorie: klientów-odbiorców i współników „interesu”.

I w tej właśnie kartotece wyczytano nazwiska ludzi, z których wielu zajmuje w Bostonie wybitne stanowiska społeczne.

W ten sposób ta afera handlarzy żywym towarem stała się niesłychanym skandalem towarzyskim.

Nowy rozkład jazdy na P.K.P.

obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź -- Fabryczna

PRZYJAZD

- 2,26 z Kozuszek (połączenie z Warszawa)
- 4,15 z Kozuszek
- 5,35 "
- 6,55 "
- 7,19 "
- 7,34 "
- 7,50 "
- 8,37 "
- 9,19 z Częstochowy
- 9,55 z Kozuszek (w poniedz. i po świętach)
- 10,27 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
- 13,02 z Kozuszek
- 14,02 ze Skarżyska
- 14,47 z Kozuszek (połączenie z Warszawy)
- 15,27 z Kozuszek
- 16,10 z Warszawy (z wagonem restaurac.)
- 17,37 z Kozuszek (z połączeniem z Warsz.)
- 19,59 z Kozuszek
- 20,45 z Warszawy
- 21,24 z Kozuszek (w dni świąteczne)
- 22,02 z Kozuszek (w dni świąteczne)
- 32,52 z Kozuszek
- 23,10 ze Skarżyska
- 23,42 z Kozuszek

ODJAZD

- 0,35 do Kozuszek, Katowice—Kraków—Buda-
peszt (pośpieszny)
- 1,45 do Kozuszek, Warszawa—Katowice—Zy-
wiec (osobowy)
- 2,45 do Kozuszek, Warszawa—Częstochowa
—Skarżysko (pośpieszny)
- 5,50 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
- 6,50 do Kozuszek Warszawa (pośpieszny)
- 7,45 do Warszawy, Tomaszów
- 8,25 do Kozuszek, Kraków (osobowy)
- 9,50 do Skarżyska, Tarnobrzeg — Radom —
Kielce (osobowy)
- 10,20 do Kozuszek
- 11,35 do Kozuszek, Warszawa (pośpieszny)
- 13,15 do Kozuszek, Katowice—Żywiec (osob.)
- 13,58 do Kozuszek, Warszawa (osobowy)
- 15,05 do Kozuszek
- 15,25 do Skarżyska, Kielce—Radom
- 16,05 do Kozuszek Kraków—Krynica (pośp.)
- 16,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz
Czechy—Wiedeń—Rzym Sussak (pośpieszny)
- 17,50 do Kozuszek
- 18,30 do Kozuszek, Warszawawa (pośpieszny)
- 19,10 do Warszawy
- 19,30 do Kozuszek
- 20,20 do Kozuszek
- 21,20 do Kozuszek Praga — Pilzno—Wiedeń
(pośpieszny)
- 21,55 do Kozuszek, Warszawa (osobowy) oraz
od dnia 30 maja do 3-go października:
Krynica—Zakopane—Rabka—Iwonicz—
Rymanów (Wagony sypialne III i III kl.
do Krynicy II kl. do Zakopanego)

Łódź -- Kaliska

PRZYJAZD

- 0,21 z Poznania
- 1,00 z Warszawy
- 2,35 z Warszawy
- 3,43 z Wrocławia (przez Leszno—Ostrów)
- 4,17 z Kutna, Płocka
- 4,49 z Ostrowa Wielkop
- 5,25 z Herb Nowych—Katowice (przez Zduń-
ską Wolę)
- 6,21 z Krakowa — Katowic
- 7,10 z Łasku (w dni powszednie)
- 7,30 z Poznania — Berlina
- 7,35 z Łowicza
- 8,05 z Kutna—Gdyni (Płocka) (z wagonem
syp.)
- 8,47 z Ostrowa Wielkop.
- 9,15 ze Lwowa (z wag. syp. III kl.)
- 9,22 z Warszawy
- 10,55 z Łasku (tylko w niedz. i święta)
- 11,30 z Warszawy
- 12,15 z Poznania
- 12,52 z Kutna — Płocka
- 15,30 z Łasku
- 17,54 z Poznania
- 18,50 z Kozuszek
- 19,40 z Herb Nowych. (Częstochowy przez
Zduńską Wolę)
- 19,45 z Kutna — Płocka
- 20,20 z Berlina — Poznania
- 21,34 z Warszawy (z wagonem syp. i restaura-
cyjnym)
- 21,48 z Łasku (od 15.V—27.IX) piątki, sobo-
ty, niedziele, święta)
- 22,28 z Kutna — Płocka.

ODJAZD:

- 0,32 do Kutna, Berlin—Paryż—Bruksela—O-
stenda (pośpieszny)
- 0,12 do Herb Nowych — Katowice
- 1,18 do Leszna (pośpieszny)
- 2,47 do Wrocławia, Genewa (pośp.)
- 3,51 do Warszawy (pośp.)
- 5,04 do Warszawy (osobowy)
- 6,40 do Poznania (osobowy)
- 8,35 do Kozuszek, Kraków
- 9,05 do Łasku
- 9,35 do Poznania
- 9,45 do Kutna, Poznań—Berln—Gdańsk —
Gdynia.
- 11,45 do Poznania
- 12,25 do Kutna, Paryż—Ostenda—Calais
- 13,10 do Warszawy
- 13,40 do Łasku
- 15,10 do Poznania
- 15,20 do Kutna, Poznań—Ciechocinek.
- 15,35 do Łowicza
- 17,40 do Częstochowy—Herby Nowe.
- 18,10 do Warszawy (osobowy)
- 19,35 do Ostrowa Wielkop.
- 20,00 do Łasku (piątki, niedziele dni przed-
świąteczne i święta — od 15.V — 27.IX)
- 20,25 do Łowicza
- 20,42 do Lwowa (wagon syp. III kl.)
- 21,42 do Poznania—Berlina—Brukseli—Paryża
(wagon sypialny)
- 22,00 do Kutna, Gdynia (wagon syp.)
- 22,55 do Katowic—Krakowa.

Dr. med.

Reicher

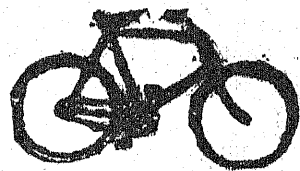
Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych

Leczenie djatermją,
Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
w niedziele od 9—1 p.p.



Rowery

Zawadzkiego
Kamińskiego

i różnych znanych
marek zagran. nabyć
można

najtaniej
i najdogodniej

w fabryczn. składzie
„Dobropol“

Łódź Piotrkowska 73
w podwórku tel 153-61

Na wypiatę

urzędnikom bez wkładu
na długoterminowe spłaty

PALTA męskie damskie

lakierki m. zł. 39.—
zółte pantofle m. 37.—
Tweed od 5.—
georgeta " 6.—
pończochy " 5.—
franki, chodniki, dywany
galanteria, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
III wejście, I piętro

ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych
lekarzy przeciw chorobom
żołądka, kiszek, płuc, ner-
wów, wątroby, nerek, pę-
cherza, hemoroidom, upła-
wom, obstrukcji kamieniom
złociowym, kaszlowi, ast-
mie, blednicy, sklerozie,
atrytyzmowi, reumatyzmo-
wi, etc. Zadzajcie bezpłat-
nej broszury pouczającej!!!
Adres: Liszki, Apteka

S K L E P

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwa-
bne, fildecos skarpetki mę-
skie, pończochy dzieciinne
reformy, rękawiczki wel-
niane swetry i pończochy
Cena bardzo przystępna
oraz przyjmuje pończochy
do reparacji.

URZĘDNICY
ROBOTNICZY!

PAMIĘ-
TAJCIER, 26

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz
i wyrobów taplaerskich

Hotel „Klukas”

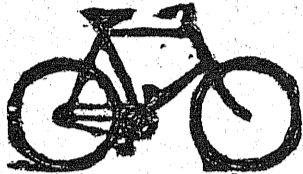
Pokoje odnowione, czyste
po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. CEGIELNIANA 34 dawniej 67. Telefon 131-13 —:—: Telefon 131-13

Polecą Zarząd hotelu

„KLUKAS”

Rowery



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają
N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ

6-go SIERPNI 3

Firma nagrodzona została pochwałą.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —:—: Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

NIEMIŁA WONA RAK NOGI PACH
USTWA
ZMIANY I ZASTĄPIWY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUT-ADKON-RESKI WARSZAWA.
UWAGA! WYSTREŻAG SIĘ NASŁADOWNIKOM
O RODZIMYM BRZEMIU I OPAKOWANIU

Uwaga!

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznia **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwywej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie
NASZE CENY: Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zół. pasowe-szyte o 50 gr. drożej
Pogotowie **„Tempo”** PIOTRKOWSKA 79
Szewckie (w podw. na prawo)
Telef. 217-16. Na telefon, za danię wysyłamy gońca

Ogłoszenia drobne.

Wapno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NAWROT 8**

DO SPRZEDANIA magiel z mieszkaniem. Wiadomość w sklepie spożywczym ul. Zeromskiego 60 2302—3

W BARDZO dobrym punkcie do sprzedania dom murowany tanie Wiadomość w sklepie ul. Przejazd 34 Edward Klys 2303—1

SKLEP spożywczo-kolonialny wraz z pokojem i kuchnią do sprzedania ul. Złota Nr. 2 Małowiejski 2307—2

Różne

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. łódki na miejscu Dojazd koleją lub autobusami Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7—8 w. lub w administracji

Matko!

Jeżeli twoje dzieci mizernie wyglądają to winno temu miasto!

Trzeba ich karmić chlebem naswietlanym z witaminami **„VITA”** — **W. Kurczyńskiego**, który zastąpi im promienie, brakującego słońca.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat **Dr. Dietla** profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury po uczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyj.: 9.30—11 rano
5—7.30 popo i.

Najlepszy odbiór na detektor

ma cen,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za Zł. 25

W ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM
P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

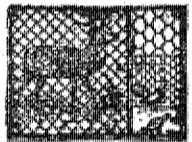
Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego po cenach konkurencyjnych



Potrzebni

chłopcy do gazet

Zgłaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”



Modne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE**, plecionki i tkaniny nabyte w Firmie **R. JUNG**, Łódź Wólczajska 151, tel. 128-97

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy białe szne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandażu „Elasta” podług wymagań figury. Prostostrzymacze gorsety à la „HESSINGA”, i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw żylakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



Ważne dla Pp. Oficerów i Podof. Rezerwy

Krawiec wojskowy **J. GRINER** (egzyst. od r. 1902) 11-go LISTOPADA (Konstantynowska) 68, parter wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i na dokładniej po cenach i warunkach nader przystępnych

Reklama to potęga

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowy